

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

Czwartek

14 kwietnia

1949 r.

Rok V

Nr 102

(1366)



Co zaczęło się we Wrocławiu

OGARNEŁO ŚWIAT CAŁY

Myśl, która idzie w parze z czynem

Dnia 13 bm. odbyło się w stolicy pierwsze posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Obróńców Pokoju. Posiedzeniu przewodniczył rektor uniwersytetu wrocławskiego profesor Stanisław Kulczyński.

Jerzy Borejsza, który powrócił w tych dniach z Paryża, złożył sprawozdanie z prac biura kongresu pokoju, a sprawozdanie z działalności Krajowego Komitetu Obróńców Pokoju złożył sekretarz generalny KCZZ Tadeusz Cwik. Ponadto sprawozdania z działalności organizacji masowych w obronie pokoju składali: Irena Sztachelska — Liga Kobiet, Janusz Zarzycki — Związek Młodzieży Polskiej, Józef Passini — Związek b. Więźniów Politycznych. Na posiedzeniu wybrano prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

Podjęto uchwałę protestującą ostro przeciwko przyznaniu 8 wiz dla delegacji polskiej na Kongres Pokoju w Paryżu na ogólną liczbę 71 osób, zgłoszonych stosownie do zaproszenia organizatorów Kongresu.

JERZY BOREJSZA podkreślił, że wśród intelektualistów francuskich panuje zdecydowana wola aktywne go uczestniczenia w walce o pokój, przekonanie o zwycięstwie sił postępu. Powszechna jest świadomość, że kongres paryski, to nie jednorazowe wydarzenie, ale etap długofalowej zorganizowanej pracy, mobilizującej wszystkich ludzi dobrej

woli w obronie pokoju. Źródłem wiary sił walczących o pokój światowy jest przekonanie o realności tych sił, nieporównanie większych niż przed drugą wojną światową. Obecnie — stwierdza mówca — myśl i dzieje w parze z czynem.

Podczas, gdy w obozie kapitalistycznym narastają głębokie sprzeczności, które w miarę rozwoju nieuniknionego kryzysu pogłębiają się jeszcze bardziej, obóz postępu i pokoju jest zwarty i opiera się na braterskiej przyjaźni. Wielką potęgę przedstawia przodująca siła obozu

pokoju — Związek Radziecki wraz z jednolitym frontem państw demokracji ludowej i scementowanym, solidarnym, jak nigdy dotąd, frontem klasy robotniczej i przodującej inteligencji narodów całego świata. (Dokończenie na str. 2)

Ugaki - podopieczny Mac Arthura

NOWY JORK, 13.4 (PAP). Agencja „Allied Labor News” donosi z Tokio, że japońskie koła wojskowe przygotowują się energicznie do odegrania z powrotem decydującej roli w życiu politycznym kraju. Akcją tą kieruje gen. Ugaki, który ma pełne poparcie amerykańskich władz okupacyjnych oraz kapitalistów japońskich.

Według wiadomości agencji, Ugaki, upatrzony jest na przyszłego premiera Japonii. Jednym z jego najbliższych współpracowników jest gen. Kawamoto, b. szef japońskiego wywiadu wojskowego w Szanghaju.

Oszczercstwa - większością 3 głosów

Nikły wynik wielkiego wysiłku

NOWY JORK, 13.4 (PAP). — Generalne Zgromadzenie ONZ przestało 30 głosami przeciwko 7 przy od głosowania, wniosek Australii i Boliwii, poruszający sprawę Mindaosenty'ego i 15 pastorów bułgarskich

Niespodzianką dla inicjatorów akcji, stanowiącej ingerencję w wewnętrzne sprawy Bułgarii i Węgier, była znaczna ilość państw, które — powstrzymując się od głosowania — wyraziły opinię, że rozpatrywana sprawa nie leży w kompetencji ONZ. W istocie bowiem anglosascy inicjatorzy całej kampanii zdołali zmontować zaledwie większość 3 głosów.

Stronę prawną całego zagadnienia omówił m. in. obszernie delegat Polski, minister Drohojowski. Mówca zdemaskował olbrzymią kampanię oszczerczą propagandy, wznieconą przez światowe koła reakcyjne z USA na czele. Delegat Polski wskazał na pominięcie przez inicjatorów kampanii specjalnej komisji, złożonej z ZSRR, USA i Wielkiej Bryta-

ni, która — według brzmienia traktatów pokojowych — miałaby prawo zająć się „pogwałceniami traktatu” gdyby miały one faktyczne miejsce.

Delegat radziecki, ambasador Pamiuszkin, oświadczył, że próby zmuszenia ONZ do wniechania się w wewnętrzne sprawy Bułgarii i Węgier stanowią jawne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych.

Delegaci państw skandynawskich domagali się przekazania sprawy komisji 3 mocarstw, powołanej przez traktaty pokojowe z Bułgarią i Węgrami. Uwagę zwróciło oświadczenie delegata USA Cohena, który nie wykluczył, że ONZ przekaże sprawę Mindaosenty'ego i pastorów bułgarskich owej komisji. W ten sposób Cohen potwierdził słuszność wysuniętych w dyskusji argumentów świadomego pominięcia przez inicjatorów kampanii komisji 3 mocarstw, powołanej do rozpatrywania spraw, wynikłych z ewentualnego naruszenia traktatów pokojowych.

Humphrey zwyciężył Anglię i Francję

i powstrzymał rozbiórkę 159 fabryk niemieckich

WASZYNGTON, 13.4 (PAP). — Departament Stanu w komunikacie opublikowanym w środę podał do wiadomości, że Anglia, Francja i Stany Zjednoczone osiągnęły „porozumienie” w sprawie całkowitego, lub częściowego wstrzymania rozbiórki 159 przedsiębiorstw przemysłowych w Niemczech zachodnich, rzekomo w celu przyspieszenia odbudowy gospodarczej Europy zachodniej. Przedsiębiorstwa te przeznaczone były pierwotnie na pokrycie roszczeń od-

szkodowawczych państw, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej. Lista wyłączonych z demontażu przedsięwzięcia obejmuje 32 stalownie, 88 zakładów przemysłu metalowego, 32 zakłady chemiczne i 7 fabryk metali kolorowych. Wstrzymanie rozbiórki 159 przedsiębiorstw niemieckich, a zwłaszcza stalowni, znacznie zwiększy potencjał przemysłu wojennego Niemiec zachodnich.

Podjęte na żądanie Stanów Zjednoczonych rozmowy w sprawie wstrzymania rozbiórki przedsiębiorstw niemieckich, toczyły się już od kilku miesięcy, napotykając na opór rządów angielskiego i francuskiego, które musiały się liczyć z oburzeniem, jakie rezygnacja z od-

szkodowań niemieckich wywoła w ich społeczeństwach. W sprawie tej wyjeżdżała do Europy specjalna komisja pod przewodnictwem kongresmana Humphreya, która ustaliła listę 187 przedsiębiorstw, niepodlegających rozbiórce.

Pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, które groziły nawet wstrzymaniem pomocy marshallowskiej, Anglia i Francja „zgodziły się” na „porozumienie”, polegające na przyjęciu prawie bez zastrzeżeń zaleceń komisji Humphreya.

Urojenia goebbelsowskie

BERLIN, 13.4 (Telepress). — Artur Ketterer, przewodniczący związku byłych więźniów politycznych w Sztutgarcie, członek partii centrowej ostrzega przeciw „mani antyradzieckiej”, która mać umysły jak choro- ba. Ketterer uważa, że Niemcy nie powinni przyjmować bez zastrzeżeń narzucanych im poglądów i podawanych faktów. Sądzi on, że kłamstwa dalszej propagandy są okropniejsze jeszcze niż urojenia goebbelsowskie.

Pawilon polski w Mediolanie

RZYM, 13.4 (PAP). — Prezydent Włoch Einaudi otworzył we wtorek doroczne Targi Mediolańskie. Wśród zwiedzających duże zainteresowanie wzbudził pawilon polski. Pawilon ten zwiedził również prezydent w towarzystwie ambasadora RP. — Ostrowskiego.

Słynny fizyk — badacz energii atomowej o kongresie pokoju

BRUKSELA, 13.4 (PAP). — Profesor Max Cosyns, dyrektor instytutu badania energii atomowej przy uniwersytecie w Brukseli, mówiąc o zbliżającym się otwarciu obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, oświadczył, co następuje:

„Fakt zwołania kongresu w obronie pokoju dowodzi, że świat nie daje się zastraszyć widmem wojny. W obecnej sytuacji intelektualnej wszystkich krajów winni wzmocnić aktywne siły demokracji w walce o pokój. Kongres paryski będzie poważnym ostrzeżeniem narodów młują-

cych pokój pod adresem podlegaczy wojennych.

Obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka jest wzięcie udziału w walce o porozumienie między narodami. Uważam — powiedział prof. Cosyns — że współpraca gospodarcza i kulturalna między wschodem i zachodem jest nieodzowna dla utrzymania pokoju na świecie. Wiem, iż zjednoczenie wszystkich postępujących elementów na kuli ziemskiej pozwoli wygrać wielką bitwę o pokój, postęp i wolność”.



W Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się inauguracja uroczystości ku czci Juliusza Słowackiego. — Na zdjęciu Premier Cyrankiewicz wygłasza przemówienie inauguracyjne.

Chińska armia ludowa sforsowała Jang-Tse-Kiang

LONDYN, 13.4 (PAP). — JAK DONOSZA Z NANKINU, MINISTERSTWO OBRONY W RZĄDZIE KUOMINTANGU PODAŁO W ŚRODĘ DO WIADOMOŚCI, ŻE ODDZIAŁY CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ PRZEKROCZYŁY RZEKĘ JANG-TSE-KIANG W DOLNYM BIEGU, W ODLEGŁOŚCI 100 KM NA POŁUDNIOWY ZACHÓD OD NANKINU.

Tymczasem lotnictwo Kuomintangu kontynuuje ataki terrorystyczne na miasta wyzwolonych obszarów równiny środkowo-chińskiej. Agencja prasowa Nowych Chin donosi, że szczególnie ciężko ucierpiały okręgi Kai-feng i Kiang-Su. Ludność Chin

środkowych uchwaliła na licznych wiecach rezolucje, domagające się ukarania jako zbrodniarzy wojennych dowódcy sił lotniczych Kuomintangu Czu-Czi-Jena i jego adiutanta Wang-Czu-Minga.

Interpelacja Caillant-Couturier

W sprawie wiz na kongres paryski

PARYŻ, 13.4 (PAP). — Deputowana Marie Caillant-Couturier złożyła w Zgromadzeniu Narodowym interpelację w sprawie decyzji rządu francuskiego ograniczenia ilości wiz wjazdowych dla delegatów zagranicznych na Światowy Kongres w Obronie Pokoju.

Deputowana Couturier, domagając się umieszczenia interpelacji na porządku dziennym obrad zgromadzenia, oświadczyła: „Cóż można sądzić o tych utrudnieniach czynionych uczonym, intelektualistom, księżom, robotnikom i kobietom, którzy świadomością grożącego im niebezpieczeństwa, pragną pracować nad utrzymaniem pokoju, czegoż można obawiać się od tych ludzi, którzy chcą wspólnym wysiłkiem przeszkodzić potwornej zbrodni? Ograniczenie liczby wiz wjazdowych dla delegatów na Światowy Kongres w Obronie Pokoju jest sprzeczne z tradycjami francuskimi i republikańskimi. Zarządzenie takie stanowi zamach na wolność wyrażania swoich przekonań. W imię dobrej opinii naszego kraju żądam uchylecia tej nieczym niesprawiedliwej decyzji”.

Większością głosów Zgromadzenie Narodowe sprzeciwiło się podjęciu dyskusji nad interpelacją deputowanej Caillant-Couturier.

Deszcz hiszpańskich orderów spadł na Amerykę

WASZYNGTON, 13.4 (PAP). — Ambasada Hiszpanii frankistowskiej w USA przystąpiła ostatnio do ożywionej kampanii, której celem jest pozyskanie opinii amerykańskiej i utworzenie bardziej sprzyja-

jącego gruntu dla projektów włączenia Hiszpanii do planu Marshalla, paktu atlantyckiego, a nawet do ONZ.

Ambasada zaangażowała za wysokim wynagrodzeniem adwokata waszyngtońskiego i b. współpracownika Trumana — Clarcka, który pełni funkcję „łącznika kulturalnego” pomiędzy frankistowską ambasadą a pewnymi odłamami społeczeństwa amerykańskiego. Do akcji użyto również nowojorską firmę reklamową Gohacan. Specjalny wysłannik Franco — Lequerica podróżuje niezamordowanie po Stanach Zjednoczonych, wydając w różnych miastach wystawne bankiety i przyjęcia, na których dekoruje hojnie uczestników frankistowskich orderów. W waszyngtońskich kołach politycznych zaznacza się jednak, że pomimo gwałtownej propagandy faszystowskiej i rozrzuconych w dawaniu frankistowskich orderów — dotychczasowa działalność ambasady hiszpańskiej nie przyniosła dyktatorowi w Madrycie oczekiwanych wyników.

Ruch potężny, jak nigdy dotąd

(ciąg dalszy ze str. 1)

Jeśli — stwierdza mówca — we Wrocławiu odbyły się zaryzykowane pokąty, w Paryżu odbędą się zaślubiny.

Kongres Pokoju w Paryżu oczywiście niepokoi tych, którzy podpisali pakt atlantycki, szaleńców dążących do nowej wojny.

Mówca oświadcza: Wiele gorczy sprawiło czołowym intelektualistom francuskim postępowanie ich rządu, łączących naród polski z ludem francuskim, lecz wzmocniły opór obu narodów przeciwko sygnatariuszom paktu atlantyckiego.

Następnie mówca podaje do wiadomości, że referaty na kongresie pokoju w Paryżu wygłoszą przywódca socjalistów włoskich — **Petro Nenni**, pisarz radziecki — **Fadiejew**, przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet — **p. Cotton**, znany uczo-ny angielski — **Blackett**, b. minister aprowizacji Francji — **Ives Farges** oraz przedstawiciel intelektualistów USA i przedstawiciel Chin.

Mówca oświadczył, że ksiądz **Bouher** — członek komitetu — wyraził zadowolenie, że udział w kongresie zgłosiły liczne delegacje katolickie, protestanckie i delegacje innych wyznań religijnych.

Jerzy Borejsza podkreśla, że dążeniem organizatorów kongresu będzie stworzenie nowych, potężnych i trwałych form walki o pokój.

Mówca oświadcza, że również i na szym obowiązkami jest wytyczona walka o pokój. Obowiązek ten wynika m. in. z ogromnego wzrostu autorytetu Polski na forum międzynarodowym. Staliśmy się — oświadcza Jerzy Borejsza — nie przedmiotem, ale podmiotem polityki między narodowej. Dziś możemy rzucić swój autorytet na szalę walki o pokój, autorytet, z którym liczą się narody.

Mamy świadomość tego, że inne narody mogą się dziś od nas uczyć. Po raz pierwszy bowiem w naszych dziejach państwo i naród stanowią jedną zwartą siłę.

Następnie sekretarz generalny **K. C. Z. — Tadeusz Cwik**, złożył sprawozdanie z działalności Krajowego Komitetu Obróńców Pokoju. Mówca podkreślił, że akces do Kongresu zgłosiło 11 senatów akademickich. Nie ma uczelni, nie ma również organizacji, która nie zajęłaby wyraźnego stanowiska w sprawie pokoju. Napłynęły setki akcesów indywidualnych od ludzi nauki, sztuki, literatury i artystów. Obok tysięcy wypowiedzi rad zakładowych i kół związkowych, komitet otrzymał tysiące wypowiedzi kół ZSCh, poszczególnych gromad i gmin wiejskich.

Z deklaracjami walki o pokój łączą się zobowiązania wzmocnienia pro-

dukcyj, rozszerzenia współzawodnicstwa, udoskonalenia systemu oszczędnościowego.

Rosną uczucia braterskiej przyjaźni w stosunku do Związku Radzieckiego. Szerokie masy narodu zdają sobie sprawę z roli państwa socjalistycznego — ostoju pokoju. Kończąc, sekretarz gener. KCZZ oświadcza, że należy upowszechnić i utrwalić przekonanie o potrzebie stałej mobilizacji ludów i narodów świata w walce o pokój.

Przewodnicząca Ligi Kobiet — **Irena Sztachelska**, informując uczestników narady o pracach Ligi w zakresie obrony pokoju, omawia zlot Ligi Kobiet we Wrocławiu, akcję sprawozdawczą z Kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Budapeszcie i obchody, akademie i wiece z okazji międzynarodowego dnia kobiet. Wszystkie, te etapy wzmocnionej działalności Ligi Kobiet charakteryzowało naczelną hasło obrony pokoju.

Irena Sztachelska podkreśliła na zakończenie, że kobiety polskie, które poznały okrucieństwo wojny, które wniosły wielki wkład w odbudowę kraju, zdecydowanie potępiają podżegaczy wojennych, wierzą głęboko w siły postępu i pokoju, wierzą, że pokój zwycięży.

Janusz Zarzycki, przewodniczący Związku Młodzieży Polskiej stwierdza, że młodzież polska grupuje się wokół sił postępu i pokoju, gdyż w nich widzi jedyną możliwość rozwoju. Młodzież wie, że podżegaczy wojennych trzeba demaskować, że trzeba walczyć o pokój. Ponad pół miliona młodzieży z całą świadomością manifestowało w okresie tygodnia Światowej Federacji Młodzieży. Manifestacje we Wrocławiu zgromadziły 40 tys. młodzieży. Widownią wielkich manifestacji była Łódź, Warszawa, Kraków i inne miasta.

Sekretarz generalny Związku b. więźniów politycznych ob. **Pasini** stwierdził w swoim sprawozdaniu, że w dniach od 3—11 bm. w tygodniu więźnia politycznego na wiecach, akademiach w licznych zebra- niach lokalnych wzięło udział ponad 300 tys. osób. Zebrania te zmobilizowały uczestników do aktywnej obrony pokoju. M. in. w Pułsku uczestniczyło w manifestacji 9 tys. osób, we Wrocławiu — 15 tys., w Białej Krakowskiej — 9 tys., w Radomsku — 6 tys. Udział w małych miastach świadczy o tym, że wyrażony przez Związek b. Więźniów Politycznych akces do Kongresu Pokoju w Paryżu potwierdził masy członkowskie.

Następnie uczestnicy narady wybrali następujące Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obróńców Pokoju:

Przewodniczący — **JAN DEMBOWSKI**, prof. uniwersytetu łódzkiego. I wiceprzewodniczący — **ALEKSANDER BURSKEI**, p. o. przewodniczącego KCZZ, II wiceprzewodnicząca — **ZOFIA NAŁKOWSKA**, sekretarz

generalny — **JERZY BOREJSZA** i członkowie Prezydium: **STEFAN PIENKOWSKI**, prof. fizyki uniwersytetu warszawskiego, **STEFAN IG-NAR** — prezes ZSCh, **JANUSZ ZARZYCKI** — przewodniczący ZMP, **IRENA SZTACHELSKA** — przewodnicząca Ligi Kobiet, **OSTAP DŁUSKI** — redaktor, ambasador **OSKAR LAN-GE** — prof. SGH, **STANISŁAW LOS** — prof. uniwersytetu katolickiego w Lublinie, **ALEKSANDER ZELWE-ROWICZ** — aktor, **JÓZEF KOCIUBA** — górnik, przewodnik pracy, **EDMUND STANEK** — metalowiec, przewodnik pracy, **LUCYNA WY-RZYKOWSKA** — tkaczka (ZMP), **CZEŚŁAWA KUMKOWSKA** — chłopka, **STANISŁAW WIECKOWSKI**, przewodnik pracy przy budowie trasy W—Z, **ANTONI BARTH** — przewodnik pracy — hutnik i **WACŁAW PRZYBYSZ** — chłop.

Jerzy Borejsza zakomunikował uczestnikom narady treść wiadomości telefonicznej z Paryża, że rząd francuski w swej ostatecznej decyzji przydzielił delegacji polskiej osiem wic.

Uczestnicy narady dokumentując swoje oburzenie, wywołane decyzją rządu francuskiego, zgłosili i jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję:

„Podjęmowane przez nas ze szczerym wysiłkiem dobrej woli starania o jak najliczniejszy udział delegacji polskiej w kongresie paryskim spotkały się z odmową władz francuskich.

Zakomunikowana nam w dniu dzisiejszym decyzja rządu francuskiego o przyznaniu delegacji polskiej 8 wic, na ogólną ilość 71 osób zgłoszo-

nych — stosownie do zaproszenia ze strony organizatorów kongresu — stoi w jaskrawej sprzeczności z pięknymi tradycjami polsko-francuskiej współpracy, której rezultatem był m. in. Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu.

Wśród tych, których spotkała odmowa, znajdują się przedstawiciele świata pracy i najwybitniejsi ludzie polskiej nauki i sztuki. Należy podkreślić, że władze polskie udzieliły wszystkim osobom, przybywającym na kongres wrocławski jak najdalej idących ułatwień, że zapewniono pełną swobodę wypowiedzi również i tym delegatom, których stanowisko było sprzeczne ze stanowiskiem obrzy- miej większości kongresu.

Wiemy dobrze, komu i z jakich względów zależy na tym, by współpraca polskich i francuskich sił postępowych w obronie pokoju napotykała na coraz to nowe trudności. Może to leżeć tylko w interesie mściwycieli pokoju. Niebawem postawa władz francuskich nie jest w stanie w niczym osłabić potężnego ruchu w obronie pokoju, przed którym drżą sygnatariusze paktu wojennego.

Zakomunikowana nam decyzja władz francuskich, mająca na celu zredukowanie udziału delegacji polskiej w kongresie paryskim do minimalnych rozmiarów — wywołała w całym społeczeństwie polskim głębokie zdumienie i oburzenie. Społeczeństwo polskie dobrze jednak rozróżnia stanowisko francuskich władz od rzeczywistej woli francuskiego narodu. Decyzja ta nieczyni nie osłabi nierozdzielnej przyjaźni i braterstwa, łączącego lud polski z ludem francuskim w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną“.

Prezydent RP przyjął delegację kolchoźników radzieckich

WARSZAWA, 13. 4. (PAP) — Prezydent R. P. przyjął w Belwederze delegację kolchoźników radzieckich, która powróciła do Stolicy po zwiedzeniu szeregu ośrodków rolniczych i przemysłowych kraju.

Delegację kolchoźników towarzyszył ambasador ZSRR p. W. Z. Lebediew.

Socjalizm „z ograniczoną odpowiedzialnością“ Program wyborczy Labour Party przety z wielkim zadowoleniem przez koła finansowe

LONDYN, 13. 4. (PAP) — Brytyjska Partia Pracy ogłosiła program wyborczy, który został opracowany jako plan pięcioletni i przewiduje m. in. nacjonalizację przemysłu cukrowniczego, fabryk cementu oraz towarzystw ubezpieczeniowych, zakładów wodociagowych i kopalni niektórych mineralów. Program ten został przyjęty bez niepokojów przez konserwatystów, a koła finansowe zajęły prawie że przychylnie stanowisko.

Organ City „Financial Times“ w artykule pt. „Socjalizm z ograniczoną odpowiedzialnością“ stwierdza z zadowoleniem, że Labour Party wreszcie zrozumiała, iż „kraj nie potrzebuje więcej nacjonalizacji, lecz więcej konkurencji“. „Financial Times“ z satysfakcją podkreśla dalej, że Partia Pracy zrewidowała swój stosunek do prywatnego przemysłu.

Dziennik „Times“ zaznacza szcze-

Ob. Prezydent z zainteresowaniem wysłuchał opowiadań członków delegacji o ich wrażeniach z podróży po Polsce.

Kolchoźnicy złożyli ob. Prezydentowi serdeczne podziękowanie za gościnę i braterskie przyjęcie, zgotowane im przez robotników i chłopów polskich.

Łódzka brygada żeńska „Warszawa“ będzie pracowała w Stolicy

Wojewódzka Komenda PO „Służ-tygodnie wyruszy do pracy nad morze, (D)

ba Polsce“ w Łodzi rozpoczęła w tych dniach rejestrację dziewcząt do pierwszej w Polsce brygady żeńskiej „SP“, która pracować będzie przy odgruzowaniu i odbudowie Warszawy. Akcja werbunkowa obejmuje Łódź i woj. łódzkie. Grupa ta, która otrzymała nazwę „Warszawa“ wyruszy w dniu 21 kwietnia br. z dworca Kaliskiego w Łodzi do stolicy.

Pierwsza tura junaczek obejmowa- wać będzie 35 dziewcząt. Wkrótce przewidziany jest również werbunek dziewcząt przez Miejską Komendę SP w Łodzi do nowej brygady żeńskiej, która przypuszczalnie za trzy

Z Indii, Chin, Meksyku, Egiptu, Libanu, Haiti, Wenezueli, Hawany

PARYŻ, 13. 4. (PAP) — Do komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju napływa dalsze zgłoszenia z całego świata.

Akces do kongresu zgłosiły następujące organizacje hinduskie: „All India Kisan Sabha“ w imieniu miliona chłopów, „All India Trade Union Congress“ — reprezentujący 800 tys. robotników; związek studentów hinduskich w imieniu 120 tys. studium; związek artystów teatrów ludowych, oraz związek hinduskich pisarzy postępowych. W imieniu intelektualistów Libanu zapowiedział przyjazd do Paryża architekt Antoni Tabet. Przedstawiciele Związku Studentów Egipskich nadesłali pismo, wyrażające całkowite poparcie dla Światowego Kongresu w Obronie Pokoju.

Akces do kongresu paryskiego zgłosiło 100 osobistości amerykańskich, m. in. pisarz Clifford Odets, muzyk Artur Schnabel, prof. Thomas Emerson i wielu innych.

Pierwszy kongres kobiet chińskich uchwałił jednomyślnie przystąpienie do Światowego Kongresu w Obronie Pokoju. Akces zgłosiła również młodzież chińska z terytoriów wyzwolonych. Komitet organizacyjny otrzymał również zgłoszenia od robotniczej partii postępowej Haiti, algierskich związków zawodowych i młodzieży Izraela. 25 tysięcy robotników przemysłu naftowego Wenezueli przystąpiło do kongresu paryskiego. Studenci meksykańscy w piśmie do komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju podkreślają, że jedynie wspólna akcja w obronie pokoju może pokrzyżować zbrodnicze manewry podżegaczy wojennych.

Akces do kongresu zgłosiły ponadto: Związek Młodzieży Indonezyjskiej, skupiający dwa i pół miliona członków, związek robotniczej młodzieży Afryki, Związek Młodzieży Fińskiej, związek białych ofiar hitlerizmu oraz związek antyfrankistów hiszpańskich w Hawanie, grupujący 8.000 członków.

Prawie jak w Virginii

LONDYN, 13. 4. (Telepress). — Na skutek ograniczeń rasistowskich, ustanowionych przez niektórych pracodawców, 3.000 kolorowych robotników w Manchesterze nie może otrzymać pracy.

torzy jego używają często sloganów socjalistycznych i „przeszeregają“, że przemysł budowy okrętów oraz przemysł chemiczny będą znacjonalizowane, o ile ich wydajność będzie nieodpowiednia.

W londyńskich kołach dziennikarskich uważa się, że program Partii Pracy został opracowany w taki sposób, by kapitaliści amerykańscy nie czuli się skrepowani na terenie brytyjskim.

Jednocześnie podkreśla się, że mimo rezygnacji z zasad socjalizmu, program Partii Pracy jest przesłanką dla fraszologu socjalistycznego. Świadczy to niewątpliwie o nastrojach panujących wśród mas robotniczych, dla których te gołosłowne frazesy są przeznaczone.

Program polityki zagranicznej nie zawiera żadnych nowych momentów, zapowiada on kontynuowanie polityki marshallowskiej, oraz polityki paktu atlantyckiego i tzw. „zimnej wojny“. Tradycyjnym zwyczajem program obraca Związek Radziecki odpowiedzialnością za rzekome spowodowanie napięcia międzynarodowego. Program potępia obłudnie „stary konserwatywny imperializm“, aprobując jednocześnie bez zastrzeżeń politykę kolonialną rządu. (PAP)

Za nielegalne interesy Kierownicy i magazynier przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczyła się wczoraj w trybie dorocznego rozprawy przeciwko Eugeniuszowi Rydzyńskiemu, Edwardowi Olejniczakowi, Zygmunutowi Dreslerowi — pracownikom firmy „Lesz“ w Łodzi, pozostającej pod zarządem państwowym oraz Dawidowi Wajsmanowi, współwłaścicielowi prywatnej tkalni „Herszlikowicz, Wajsman i S-ka“ w Pabianicach.

W toku dochodzenia przeprowadzonego przez Deleg. Komisji Specjalnej przeciwko firmie Herszlikowicz, Wajsman i S-ka, podejrzanej o produkowanie materiałów z nielegalnie nabytej przędzy, okazało się, że towary te były również nielegalnie wykończane w f-mie „Lesz“.

Odbywało się to z wiedzą i aprobatą kierowników firmy: Rydzyńskiego, a później jego następcy — Olejniczaka.

Materiały do nielegalnego wykończenia przyjmował magazynier „Le-

sa“ — Dresler i to nie tylko od Herszlikowicza, ale także od wielu innych firm prywatnych.

„Lewa“ produkcja w f-mie „Lesz“ pod względem ilości była równa — produkcji legalnej.

Za wykończone „na lewo“ materiały Dresler brał po 100 od metra. Dochody uzyskane w ten sposób wynosiły do pół miliona zł miesięcznie.

Częścią pieniędzy Dresler dzielił się z Rydzyńskim, Olejniczakiem i innymi.

Wajsman, jako współwłaściciel tkalni, załatwiał wszelkie sprawy związane z nielegalnym wykończeniem towaru dla swej firmy.

Postawieni przed Sądem, oskarżeni przyznali się do winy.

Rydzyński i Olejniczak zeznali, że wiedzieli o „lewiej“ produkcji w firmie, ale udział ich ograniczał się do brania pieniędzy od Dreslera, który zajmował się tą sprawą.

— Sam brałem sobie mniej pieniędzy, niż dostawał robotnicy.

Kłamliwość tych zeznań wykazał jasno przewód sądowy. Zeznania świadków potwierdziły akt oskarżenia.

Oskarżał prok. Ciesielski. Z ramienia Wojewódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej, przewodniczący Kubicki.

Wyrok podamy w numerze jutrzejszym.

Fraszka

NAGROBEK SKLEPIKARKI

Mówiąc „Niech ziemia lekka jej będzie“

Miejcie to na uwadze, Ze w swoim sklepie, za życia jeszcze,

Oszukiwała na wadze.

Jac.

Czy wyjdzie chorym »na zdrowie«

Spółka Zarządu Miejskiego z U. S. Nowe zasady lecznictwa społecznego w Łodzi

Zachorować łatwo, ale trudniej wyzdrowieć — to stare przysłowie jest szczególnie aktualne w Łodzi. Wskutek małej ilości lekarzy i niedostatecznie rozwiniętej sieci placówek lecznictwa społecznego chory (mowa o ubezpieczonych w U. S.) musi pokonać wiele trudności, posiadać nieraz kilka godzin w kolejce zanim dostanie się na badanie. Sytuację pogarsza i to, że dotychczas lecznictwo społeczne w Łodzi szło dwoma torami. Przychodnie i ośrodki zdrowia Ubezpieczalni Społecznej i Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego nie współpracowały ściśle ze sobą. Ubezpieczony U. S. nie mógł korzystać z bezpłatnej pomocy placówek Wydz. Zdrowia, a jeśli z powodu nadmiaru pacjentów, nie mógł się dostać do polikliniki U. S., udał się do któregoś z miejskich ośrodków zdrowia, nie był tam traktowany jako podopieczny miasta, lecz za udzieloną pomoc musiał zapłacić według taksy przewidzianej dla wolnych zawodów, kupców, rzemieślników itp.

Obecnie stan ten ulega radykalnej zmianie. Zarząd Miejski zawarł układ z Ubezpieczalnią Społeczna. Umowa ta przewiduje stopniową unifikację lecznictwa społecznego w Łodzi. Zniesiony zostanie podział mieszkańców Łodzi na podopiecznych Zarządu Miejskiego i podopiecznych U. S. Miejskie Ośrodki Zdrowia będą obsługiwały bezpłatnie wszystkich bez wyjątku ubezpieczonych.

ROZŁADOWANIE TOKU W POLIKLINIKACH U. S.

Współpraca Wydz. Zdrowia Zarządu Miejskiego z U. S. ma się stopniowo zacieśniać. Również stopniowo będą organizowane poszczególne Miejskie Ośrodki Zdrowia, które w myśl założeń zawartego porozumienia mają odciążać w pracy polikliniki U. S.

Najpierw, bo już od 15 bm. zacznie przyjmować podopiecznych ubezpieczalni Miejski Ośrodek Zdrowia przy ul. Próchnika. By obsługiwać choroby, zgłaszających się dotąd do pobliskiej polikliniki US (przy ul. Łagiewnickiej) będą w tym ośrodku przyjmować dodatkowo: 1 chirurg, 1 ginekolog, 1 dermatolog oraz 1 pediatra. Ponadto przewiduje się przedłużenie pracy ośrodka poza godz. 15.

Celem odciążenia polikliniki US przy ul. Leczniczej, część jej pacjentów przejmie Miejski Ośrodek Zdrowia przy ul. Lubelskiej, który zostanie również rozbudowany.

Dalsza unifikacja lecznictwa przewiduje udostępnienie dla podopiecznych US ośrodka przy ul. Sędziowskiej.

WSPÓLNA WALKA O ZDROWIE DZIECKA

Obecnie Wydział Zdrowia Z. M. pertraktuje z U. S. w sprawie unifikacji akcji opieki nad matką i dzieckiem. Ma być przeprowadzona wspólna rejonizacja dzieci po czym

Hufce szkolne P O „Służba Polsce” przed świętem 1-go Maja

Przed zbliżającym się Świętem Pracy coraz więcej młodzieży ze szkół łódzkich zgłasza swój akces do uczczenia tego wielkiego dnia.

Młodzież Szkoły Zawodowej Nr 3 w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 109 zebrała się z inicjatywą koła P O „SP” i samorzutnie uchwaliła uczczenie dnia 1 maja realną pracą. Postanowiono poćwiczyć poziom nauki oraz w przeciągu miesiąca zebrać 300 kg szmat, 1.500 makulatury i 1.500 bułek. Na zebraniu obecni byli: przedstawiciel Komendy Miejskiej P O „SP”, przedstawiciel ZMP oraz grono nauczycielskie tejże szkoły.

Jednocześnie hufiec Szkoły Zaw. Nr 3 wezwał do współzawodnictwa hufiec Szk. Zaw. Nr 1.

Podobne zobowiązania czyni pierwszomajowego powzięła młodzież żeńska hufca „SP” IV Głmn. i Liceum w Łodzi przy ul. Nowotki, która również postanowiła zebrać złom, makulaturę oraz szmaty.

Te hufce szkolne P O „SP”, które zobowiązały się przed świętem pierwszomajowym wykonać jakies realne prace, wzywają przysiężki pozostałe hufce „SP” na terenie Łodzi do podjęcia czynu pierwszomajowego. (P)

miejskie placówki opieki lekarskiej nad dziećmi będą udzielały pomocy dzieciom ubezpieczonych U. S. na tych samych warunkach co i podopiecznym władz miejskich.

Szczególnie dużo było dotąd narzekać na przeciążenie pracą laborantów US, Oto np. na wynik badania moczu, krwi lub płwocin musieliby czekać podopieczni nieraz całymi tygodniami. Obecnie i tu nastąpi poprawa.

W lokalu stacji profilaktycznej Wydz. Zdrowia przy ul. Legionów 1 w najbliższych dniach powstanie Centralna Stacja Pobierania Prób Laboratoryjnych, która na podsta-

wie skierowań lekarzy będzie przeprowadzała badania, przyczem na wynik analizy nie będzie trzeba czekać dłużej ponad 2 dni. W wypadku zaś gdy ubezpieczony nie będzie mógł zgłosić się osobiście (wskutek

Kruki zaturawiają życie mieszkańcom na ul. Daszyńskiego

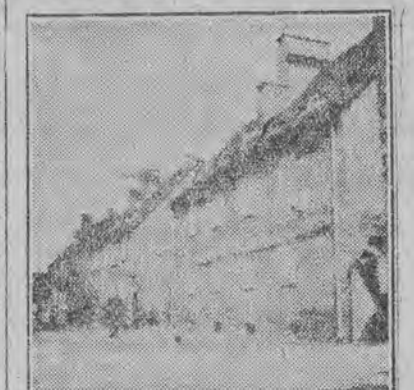
Przy ul. Daszyńskiego Nr 1 jest ogródek dawnej restauracji „Tivoli”. Zadomowily się w nim, zakładając

choroby) do pobrania krwi lekarze będą kierowani w tym celu do domu.

Jak widzimy więc, współpraca Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego z U. S. ma usprawnić i to w bardzo dużym stopniu pracę lecznictwa społecznego w Łodzi. Oby to nastąpiło jak najszybciej, gdyż dotąd na tym odcinku było zbyt dużo niedociągnięć.

J. Gozdawa.

Pocztowcy na ul. Skalnej



Przed kilku dniami oddano do użytku pocztowcom łódzkim trzy bloki mieszkalne przy ul. Skalnej na Stokach



Pracownik pocztowy p. BACZYNSKI otrzymuje przydział mieszkaniowy



Ziśeliły się marzenia; p. Szymon WE RULIK jeszcze przed świętami wprowadzi się do nowego, jasnego mieszkania

Czesi nam pomagają

Ścisła współpraca w przemyśle skórzanym i gumowym

(*) Niedawno bawiła w Łodzi 8-osobowa delegacja czechosłowackiego przemysłu skórzanego. Delegacja ta przybyła do Łodzi na czwarte posiedzenie polsko-czechosłowackiego Komitetu Współpracy przemysłu skórzanego i gumowego.

W związku z planowaną w Polsce budową zmechanizowanych zakładów garbarsko-obuwialnych — Komitet rozpatrywał sprawę pomocy technicznej przemysłu czechosłowackiego w tej dziedzinie.

W wyniku pertraktacji ustalono, że Czesi dostarczą Polsce do projektowanych zakładów potrzebne ma-

szyny i urządzenia oraz pomoc techniczną przy montażu. Poza tym ustalono plan wymiany specjalistów na rok 1949. Według tego planu z Polski do Czechosłowacji wyjadą inżynierowie i technicy na praktykę do Gottwaldowa (dawny Zlinu).

Udogodnienia dla śródmieścia

Otwarcie centralnego obwodu U. S.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi posiadała dotąd dwa obwody lecznicze — północny przy ul. Łagiewnickiej i południowy przy ul. Leczni-

gniazda w kolosalnej wprost ilości krukli.

Od wczesnych godzin rannych mieszkańcy przyległych domów i dzielnic budzeni są ponurym krzykiem krakających kruków.

Kruki nie podlegają ochronie, ani też opiece ze strony Tow. Opieki nad Zwierzętami. Gniazda na drzewach w ogródku i na pobliskich drzewach na Daszyńskiego należy zniszczyć. O to proszą liczni mieszkańcy tej dzielnicy i tej „klęsce kruczej” tzw. czynnikowi powinni położyć kres. (f)

czej. W śródmieściu nie było żadnego ośrodka.

Powstanie on dopiero teraz jako centralny obwód przy Al. Kościuszki 48, gdzie U.S. nabyła 4-piętrowy budynek w stanie surowym pod dachem i starą trzypiętrową oficynę. Budynki te przystosowane zostały do potrzeb leczniczych.

Sanatorium dla rolników

Z inicjatywy Min. Zdrowia uruchomione zostało we Włodzimierzowie pow. piotrkowskiego sanatorium dla rolników chorych na gruźlicę.



Foto — St. Malarzki i J. Brzozowski „Dwa teatry” w Teatrze Powszechnym. Scena z aktu III. — Od lewej: Jabłoński (Montek), Zutel (woźny), Adwentowicz (dyrektor), Skrzyszewska (Laura).

Teatr Powszechny

»DWA TEATRY«

„Dwa teatry”, to uszczelniona dyskusja filozoficzna na temat wartości i roli życiowej teatru realistycznego i teatru snów. Dylemat, który z tych teatrów jest bardziej prawdziwy, rozstrzygnąć się ma na oczach widzów, za pomocą pewnych przykładów wziętych z życia i dyskusji nad nim. Prawdziwy teatr będzie oczywiście ten, który odda bardziej pełną prawdę życia. Otóż z „Dwóch teatrów” wynika niedwuznaczne przekonanie, że tylko teatr snów zdolny jest odzwierciedlić prawdę życiową. Bowiem teatr realistyczny to tylko część prawdy. Jego dopełnieniem koniecznym, jego kropką nad i, dzięki której prawda nabiera pełnego sensu i właściwej wymowy, jest teatr snów.

W ten sposób „Dwa teatry” stają się osobistą obroną własnego teatru Jerzego Szaniawskiego, którego cała twórczość dramatyczna zasadza się na elementach snu, fantazji i zmyśli, jako niezbędnie dopełniających czynników i zwłaszcza prawdy w tym życiu.

„Dwa teatry”, jako pierwsza powojenna sztuka Szaniawskiego, jest więc obrachunkiem moralnym autora z jego dotychczasowym dorobkiem teatralnym. Te odwagi i tę szczerść wobec siebie samego, a przede wszystkim niezwykłą lojalność wobec powojennej, nowej dla niego rzeczywistości, trzeba umieć ocenić i uznanować. „Dwa teatry” odgrywają bowiem w twórczości Szaniawskiego podobnie rekapitulacyjną rolę, jak „Chory z urojenia” w twórczości Moliere’a albo „Burza” w twórczości Szekspira.

Akt I dzieje się w gabinecie dyrektora teatru realistycznego „Małego

zwierciadła”. Dyrektor na terenie teatru jest realistą, ale prywatnie wierzy w sny i nawet zajmuje się ich tłumaczeniem. To sprawia, że czyta szlaki nierealistyczne i dyskutuje na ich temat z ich autorami. Poza tym dyrektor kocha się w najbardziej zdolnej aktorce swego teatru, która nie chce grać roli dziewczyny, ginącej pod gruzami.

Akt II ilustruje praktycznie realizm teatralny dyrektora „Małego zwierciadła”. Widzimy dwie wystawione przez niego realistyczne jednoaktówki. Pierwsza pt. „Matka” dzieje się w leśniczówce. Druga jednoaktówka pt. „Powódź” dzieje się na strychu zalanej przez powódź chałuzy.

Akt I i akt II, który jest teatrem w teatrze, dzieją się przed wojną. Akt III dzieje się zaraz po obecnej wojnie, w ruinach zburzonej Warszawy. Dyrektor siedzi w fotelu w piwnicy dawnego swego teatru, scho rowany, postarzalszy przez wojnę i rozmawia z dawnym woźnym o odbudowie teatru i o tym, kto z przedwojennych aktorów „Małego zwierciadła” żyje, a kto zginął. W trakcie rozmowy zasypia i oto niestrudzonego badaczowi snów zjawiają się w śnie postaci bądź zmarłe bądź fikcyjne dowodząc, że żyją, że odegrały swoje role, rzekomo nierealistyczne, które życie potwierdziło w całej pełni i nawet z nadwyżką.

W sennym zwidzeniu do polemiki z dyrektorem „Małego zwierciadła” staje fikcyjny dyrektor „Teatru snów” i dowodzi racji jego istnienia, jako czynnika dopowiadającego całkowitą prawdę o życiu. Teatr realistyczny kończy się wraz z zapadnięciem kurtyny, teatr snów wtedy do-

piero się zaczyna — sprawa bowiem nie kończy się gdy kurtyna opada. Dyrektor teatru snów pokazuje na przykładzie jak to syn, który odrzucił wiośniem ojca od łodzi, słyszy ciągle w duszy rozpaczliwy jego krzyk i słyszał będzie go do końca życia tak samo, jak teściowa leśniczego ciągle słyszy skargi i wyrzuty wypędzonej z leśniczówki podróżnej.

W tekście drukowanym „Dwa teatry” kończą się śmiercią dyrektora „Małego zwierciadła”, co ma swoją wagą dla postawy Szaniawskiego wymowę ideologiczną — w łódzkiej inscenizacji zaś dyrektor budzi się ze snu. Czy to ma oznaczać, że dyrekcja i zespół Teatru Powszechnego nie zgadzają się z ostateczną konkluzją Szaniawskiego i przynajmniej jednak racje dyrektorowi teatru realistycznego?

Wydaje mi się, że tak to właśnie trzeba rozumieć. Siłę przewidującą zawiera przecież nie tylko sen, ale przede wszystkim właściwa interpretacja zachodzących w życiu wypadków i zdarzeń. Nie trzeba było być jasnowidzem, ani śnić na jawie, aby przewidzieć przed wojną jej wybuch, grozę zniszczenia Warszawy, heroizm młodzieży, śmierć nie tylko Lizeloty i autora „Krucjaty dziecięcej” pod gruzami domów wskutek bomb, ale tysięcy i milionów pochłoniętych przez głód, chłód, obozy i krematoria.

Sztuka grana była nierówno. Pierwszy akt nużył swymi dłużyznami i jednostajnością. Karol Adwentowicz jest wielkim, jak wiadomo, aktorem i chylił przed nim głowę z szacunkiem, ale nie było go słychać, a przecież w sztukach Szaniawskiego przede wszystkim trzeba słyszeć

a po tym dopiero widzieć. Małomównego autora grał dobrze Wacław Ścibor, ale najlepiej może wypadł woźny w interpretacji Zygmunta Zintela, następnie „Chłopiec z deszczu” Tadeusza Skoruskiego i Montek Zbigniewa Jabłońskiego. Role Laury odtworzyła naturalnie Zofia Skrzyszewska, zaś bardzo przekonująco Lizelottę stworzyła Danuta Karolewicz zwłaszcza w przejmującej niżej scenie ostatniego aktu.

W akcie drugim obraz „Matka” wypadł stanowczo źle. Widziałem ten obraz przed rokiem w wykonaniu popisowym uczniów PWST — to było świetne przedstawienie. Aidona Jasińska jako matka była zbyt jednoznacznie drewniana i kanciasta, Tamara Paławska zdecydowanie mdła i lalkowata, Jerzy Adamczak jako leśniczy zdawkowy, a Elżbieta Skalska jako jego żona sztuczna i nieprzekonywująca. Za to „Powódź” zrobiła wstrząsające wrażenie. Naturalna i szczerą w swej bezradnej trwodze była Karolina Salanga jako Anna, tak samo Zbigniew Skowroński jako Andrzej, a zwłaszcza Gwido Trzywdar-Rakowski jako tragiczny w swym opuszczeniu ojciec.

W akcie trzecim w roli dyrektora teatru snów wystąpił Adam Daniewicz.

Doskonałe dekoracje, zwłaszcza w „Powodzi” i w akcie III, imitujące ruiny Warszawy, projektował Zenobiusz Strzelecki. Na karb niewątpliwie zasługi reżyserskiej Ireny Grywińskiej należy policzyć harmonijne wmontowanie w akcie trzecim pięknej muzyki Tomasza Kieśewiciera w wykonaniu Zenona Hodora i Edwarda Przyłęckiego.

Marian Piechal

Drogowskaz dla sportu związkowego

Rezolucja prezydium K.C.Z.Z.

Po raz pierwszy w historii sportu powojennego, KCZZ po zaznajomieniu się ze sprawozdaniem Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu z działalności w roku ubiegłym, powzięła rezolucję, która posiada wielkie znaczenie dla sportu związkowego. Rezolucja określa jasno i wyraźnie stosunek KCZZ do zagadnień wych. fiz. i sportu, stwierdzając, że są to zagadnienia ważne i należy im w pracy związkowej poświęcić dużo miejsca. Rezolucja mobilizuje wszystkie ognia związkowe do pracy, wzmacniając autorytet Związkowej Rady KF i Sportu i dając jej dyrektywy dla dalszej pracy.

Na konferencji z udziałem przewodniczącego KCZZ — Burskiego, po wysłuchaniu sprawozdań, przewodniczący Burski, nawiązując do nowego etapu w rozwoju sportu związkowego stwierdził, że KCZZ obala twierdzenie, w którym jest mowa, że sportem mogą zajmować się ludzie, mający dużo wolnego czasu, traktując zajęcia sportowe — jako rozrywkę.

Władze związkowe — mówił dalej przewodniczący KCZZ — uważają wych. fiz. i sport za jeden z ważniejszych środków ideologicznego wychowania mas pracujących, polepszenia ich zdrowia i pomnożenia sił fizycznych.

W rezolucji swej, odczytanej na zebraniu, Prezydium KCZZ stwierdza między innymi, że głównymi zadaniami Związkowej Rady Kult. Fiz. i Sportu są:

- rozwój masowego wychowania fizycznego,
 - podwyższenie poziomu sprawności sportowej,
 - podniesienie poziomu wychowawczo-sportowego, ideologicznego i moralnego kadry i sportowców.
- Dla osiągnięcia tych celów należy wzmocnić pracę organizacyjną wszystkich ogniw sportu związkowego w nowej strukturze przez masową akcję szkolenia kadry, wysuwanie młodych działaczy sportu związkowego, przez stałą kontrolę pracy wszystkich komórek sportowych.
- Zorganizować zgodnie z planem 1.000 klubów sportowych w zakładach pracy.
- Zreorganizować w pełni kluby sportowe, zmieniając je na komórki związkowe sportu wychowawczego. W tym celu należy dążyć do klubów silnych, wielosekcyjnych i wielodrużynowych. Zabezpieczyć szeroki rozwój wszystkich gałęzi

w szczególności gimnastyki, lekkoatletyki, pływania, łyżwiarstwa, sportu strzeleckiego. Regularnie przeprowadzać rozgrywki sportowe w zakładach pracy. Organizować masowe szkolenie społecznych kadr społecznych.

Rozwinąć zapoczątkowaną w Paryżu przez Związkową Radę akcję zdążającą do utworzenia przy Sw. Fed. ZZ departamentu dla spraw wychowania fizycznego i sportu.

Dla realizacji tego, utrzymać kontakt ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i robotniczymi organizacjami innych krajów.

Wspólnie z GUKF i innymi organizacjami mocno postawić zagadnienie moralności sportowej, ukroczyć wszelkiego rodzaju zadostojstwo i KAPEROWANIE ZAWODNIKÓW.

Opracować wspólnie z Działem Kultu-ralno-Oświatowym i Szkoleniowym me-

tody pracy oświatowo-wychowawczej w kołach i klubach sportowych.

Wszystkie ognia sportu związkowego przeprowadzą w okresie Kongresu Zw. Zaw. (22-26.3.49 r.) masowo akcją pod hasłem „Związkowcy zdobywają Państwową Odznakę Sportową” oraz lokalnie imprezy sportowe.

W oparciu o GUKF, poprzez współpracę z ZMP, SP, Główną Radą Sportu Włókienniczy, ze Zrzeszeniami Sportowymi Wojska i „Gwardii” — sport związkowy spełni swoje zadanie w marszu Polski Ludowej do socjalizmu”.

Przygotowania do wyścigu kolarskiego »P-W«

Zgodnie z regulami-nem Międzynarodowego Związku Kolarskiego (UCI), w wyścigu Pra-ga — Warszawa, na eta-pach mających więcej niż 150 km będą zorga-nizowane punkty odży-wcze dla zawodników w następujących miejscowościach:

Na trasie Katowice — Wrocław — w Opolu, Wrocław — Łódź — w Kępnie, Łódź — Warszawa — w Tomaszowie Maz.

W wyżej wymienionych miastach będą przygotowane dla kolarzy tor-ba żywnościowe, napoje i podręczne apteczki.

Punkty odżywcze będą zorganizowane przez Zarząd Powiatowe Pol-skiego Czerwonego Krzyża, przy współudziale Okręgowych Związków Kolarskich.

JUNACY NA MECIE

Junacy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” będą współdziałali w pracach pomocniczych przy orga-nizacji wyścigu P — W. Niezależnie od pomocy, jaką będą udzielali or-ganom Milicji Obywatelskiej przy utrzymywaniu porządku na trasie — junacy wystąpią również w roli opiekunów kolarzy.

Specjalnie wybrani junacy będą oczekiwali na kolarzy. Oznaczeni będą oni numerami, odpowiadającymi numerom startowym zawodników.

Gdy kolarz minie taśmę celowniczą, natychmiast zapiekuje się nim junak, posiadający taki sam numer. Junak zajmie się kolarzem oraz je-go sprzętem. Tak będzie we wszy-stkich punktach etapowych na tere-nie Polski.

BULGARZY SZLIFUJĄ FORMĘ

26 kolarzy bułgarskich wzięło udział w eliminacyjnych zawodach, mających na celu zestawienie dru-żyn reprezentacyjnych do wyścigu Praga — Warszawa.

Po wyścigu Komisja Techniczna Bułgarskiego Związku Kolarskiego wyznaczyła 25 zawodników, którzy będą się przygotowywać do wyścigu Praga — Warszawa. Kolarze buł-garscy udali się do obozu treningo-wego w Pancerwie, skąd bezpo-srednio odjadą do Pragi.

SKŁAD EKIPY FIŃSKIEJ

Fiński Związek Kolarski wyzna-czył już zawodników, którzy będą startować w tegorocznym międzyna-rodowym wyścigu Praga — Warsza-wa.

Na start wyścigu do Pragi przy-jedzie 6-osobowa ekipa fińska, w składzie: Kaslinn, Pellinen i Punkin-nen oraz rezerwowi Nieni. Kolar-zom towarzyszyć będą: jako kierow-nik ekipy — Penhkuri oraz trener — Nieminen.

ŁKS będzie grał w Poznaniu

Wyznaczony na dzień 24 bm. mecz piłkarski, między ŁKS i ZZK, rozeg-rany zostanie w Poznaniu. ŁKS przychylił się do prośby ZZK, prze-niesienia meczu do Poznania ze względu na rozpoczęcie się Targów Poznańskich. Jest to rewanż za rok ubiegły, gdy w czasie jubileuszu 40-lecia ŁKS — ZZK zgodził się grać w Łodzi, zamiast na własnym boisku.

Ponieważ 24 bm. w Poznaniu gra również Warta z Lechią, mecz ZZK — ŁKS odbędzie się prawdopodobnie w sobotę, dn. 23 bm.

Echa meczu Węgry - Czechosłowacja

Mjr. Sznajder dzieli się swymi spostrzeżeniami

Mjr Sznajder podzielił się wrażeniami na temat meczu CSR — Węgry, który sędziował ubiegłej niedzieli w Pra-dze.

Mjr Sznajder za-licza powyższe spot-kanie do najładniejszych, jakie dotąd widział. Obie drużyny gra-ły niezwykle, szybko.

W zespole czeskim wyróżnił się znany w Polsce, środkowy pomoc-nik Marko, który w roli stopera zaszczytnie pełnił rolę środkową trójki napadu węgierskiego, z naj-

groźniejszym strzelcem Deakiem na czele. Ten ostatni został usunięty z boiska za uderzenie przeciwnika.

Dalej mjr Sznajder podkreśla doskonałą grę czeskiego ataku, który składał się z młodych za-wodników, wykazujących dużą przebojowość i niebezpieczne strzały.

W drużynie węgierskiej zawo-dła obrona, która stosowała przed przerwą pułapki w postaci tworzenia pozycji „spalonych”. Po przerwie napastnicy czescy zorien-towali się w sytuacji i dalsze stosowanie tego systemu kosztowało Węgrów utratę dwóch bramek.

Według opinii mjr. Sznajdra wynik 3:1 bardziej odpowiadałby ukladowi sił.

Węgry przewyższali przeciwni-ków techniką, lecz ustępowali pod względem taktyki, szybkości i gry zespołowej.

Waško już gra

W drużynie Legii, w meczu przed-wid ATK (Czechosłowacja), który od-będzie się 18 bm. zagra, po dłuższej przerwie, Waško. W ataku wystąpi po raz pierwszy w barwach Legii Sasiadek, reprezentant Polski w me-czu przeciw Finlandii.

Przyjemny list

Codziennie na biurku redakcyj-nym znajdujemy wiele listów od na-szych Czytelników. Treść tych listów jest różnorodna. Jedni domagają się pisania dłuższych artykułów o pływaniu lub łyżwiarstwie, drudzy udzie-lają nam rad i wskazówek, które niezwykle cenimy i zawsze bierzemy pod uwagę. Jeszcze inni — nie szczę-dzą nam ostrych słów krytyki lub wyrazów uznania.

Co tu ukrywać. Są listy przykre i b. przyjemne. Do nich właśnie nale-ży nadesłana nam wczoraj karta przez wybitnego działacza sportowe-go Mieczysława Karpińskiego, który między in. pisze do nas:

Najserdeczniej dziękuję, za życzenia z okazji mojego jubileusza 40-lecia pracy sportowej, zamieszczone w dniu 24 marca rb.

Jest mi niezmiernie miło, że właśnie „Dziennik Łódzki” — którego dział spor-towy, prowadzony jest zawsze aktualnie, rzeczowo i obiektywnie ocenił moją skromną działalność w sporcie polskim. Dziękuję raz jeszcze, przesyłając „Dziennikowi Łódzkiemu” najlepsze życzenia, dalszego, pomyślnego rozwoju i kreślę się z sportowym pozdrowieniem

MIECZYSLAW KARPINSKI

Teren i trasy w tegorocznym biegu

Wybór trasy do Narodowych Bie-gów na przełaj winien być starannie dokonany. Teren powinien być możliwie równy, podłoże w miarę możliwości trawiaste. Unikaj należy dróg twardech. Długość poszczególnych tras wytyczonych chorągiewkami — dokładnie wymierzona. Tra-sy na szczeblach gmin i miast za-twierdzają na obszarze swego tere-nu powiatowi inspektorzy kultury fizycznej; na szczeblach miast woje-wódzkich dyrektorzy Wojewódzkich Urzędów K. F. Start i meta biegów powinny znajdować się na stadionie albo na terenie otwartym, na któ-rym przebieg walki było by można przez cały czas, względnie przez zna-czną część trasy obserwować.

Start najlepiej wyznaczyć w miej-scu posiadającym „prostą” długości co najmniej 100 metrów.

Celem umożliwienia zawodnikom prawidłowego ukończenia biegu, a sędziom na mecie ułatwienia wyko-nania ich zadań, należy odgrodzić odpowiednio trasę od publiczności i stworzyć na mecie „leż” z lin, bar-rier lub porządkowych.

Porażka Szwajcarów w Londynie

W międzypaństwowym meczu ho-kejowym, rozegranym na stadionie w Wembley, Anglia pokonała Szwaj-carię w stosunku 14:6 (8:2, 0:1, 6:3).

Reprezentację Szwajcarii stanowi li gracze klubu Davos.

Sport i jego zadania

Zarząd Wł. Zw. K. S. „Widzew” podaje do wiadomości, że w dniu 14 bm. o godz. 19 w świetlicy przy ul. Armii Czerwonej nr 77 odbędzie się odczyt ob. Wypycha na temat „Sport i jego zadania”.

Obecność czynnych członków o-bowiązkowa. Miłe będą również wi-dziani sympatycy klubu.

Węgry nie przyjadą 20 kwietnia Bohemians-ŁKS

Wczoraj nadeszła wiadomość, że piłkarska drużyna węgierska SZAK, która miała tu w drugim dniu świąt rozegrać zawody z ŁKS — nie może przyjechać do Łodzi na wyznaczony termin.

Wskutek odmownej decyzji klu-bu węgierskiego, sportowa Łódź pozbawiona będzie podczas świąt Wielkanocnych poważnej impre-

zy. Włókniarze zamierzają na miejsce projektowanego spotka-nia z SZAK zorganizować mecz towarzyski z Widzewem.

Wszystkie straty wyrówna jed-nak doskonały zespół i Ligi cze-skiej — Bohemians, który w dniu 20 kwietnia zmierzy się w Łodzi z ŁKS Włókniarzem.

ERICH MARIA REMARQUE

(95)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

Weber uśmiechnął się, po raz pierwszy zwracała się tak do Rawika. Rawik pochylał się nad pacjentem. Jaskrawe światło lamp błyszczało intensywną bielą. Świat zniknął. Myśl zgasła. Lampy były bezlitosne, zimne, obiektywne i dobre. Rawik ujął nóż, który podawała mu owa piękna pielęgniarka, i poprzez cienką rękawiczkę poczuł chłód stali. Dobrze to było znów poczuć ten chłód. Błogo było przejść znów od wstrząsającej niepewności do jasnej precyzji. Zrobił cięcie. Cienka i czerwona linia krwi pobiegła za nożem. Nagle wszystko stało się proste. Znów — po raz pierw-szy od chwili przyjazdu — poczuł się sobą. Posły-szał cichy bezgłośnie szum światła. Jestem w domu, pomyślał. Nareszcie!

19

— Przyszła — powiedział Morozow.

— Ale kto?

Morozow strzepnął uniform. — Proszę nie uda-wać, że pan nie wie, o kim myślę. Proszę nie nudzić ojca Borysa i to jeszcze w publicznym miejscu. Czy niby nie wiem, czemu pan w ciągu dwu tygodni był trzy razy w „Szecherazadzie”? Raz w towarzystwie cudu o błękitnych oczach i czarnych włosach, a dwa razy sam? Człowiek jest słaby, inaczej w czym tkwił-by jego wdzięk?

— Idź do diabła — powiedział Rawik. — Nie upo-karzaj mnie, kiedy będę potrzebował całej woli, ty durny portierze.

— Więc powinienem być nic nie mówić?

— Oczywiście!

Morozow usunął się nieco i przepuścił dwóch Amerykanów. — To wynoś się i wracaj innym razem — powiedział.

— Sama?

— Nawet gdyby była księżniczką, nie weszłaby bez święty. Powinien pan o tym wiedzieć. Zygmun-t Freud kazał się kłaniać.

— Co pan wie o Freudzie? Jesteś zacofany, po-skarżę się w dyrekcji, kapitanowi Czechenedze.

— Kapitan Czechenedze był porucznikiem w tym samym pułku, gdzie ja byłem pułkownikiem, mój chłopcze. Nie zapomniałem o tym. Niech pan tylko spróbuje.

— Proszę mnie przepuścić.

— Rawik — Morozow położył mu swoje ciężkie ręce na ramionach — nie bądź idiota. Idź wydzwoń cudu o błękitnych oczach i wróć z nią razem, jeśli już niezbędnie musisz. Oto prosta rada starego doświadczonego człowieka. Tani efekt, ale zawsze jedna-kowo skuteczny.

— Mowy nie ma — powiedział Rawik — tu nie miejsce na kawały. Gra jest fair.

— To won stąd!

— Do omszałej palarni? Czy do mojej nory?

Morozow opuścił Rawika i podbiegł usłuźnić do jakiejś młodej pary, która żądała taksówki. Rawik czekał, póki nie wróci.

— Widzę, że pan ma więcej oleju w głowie, niż przypuszczałem, inaczej już by pan tam wlaź.

Zsunął z czoła galową czapę, ale zanim Rawik zdo-łał odpowiedzieć, w drzwiach pojawił się młody pijak w białym smokingu. — Pułkowniku, moja wyścigów-ka — powiedział.

Morozow gestem wezwał następną w rządzie tak-sówkę i pomógł pijanemu wsiąść. — Wcale się pan nie śmieje — wybełkotał tamten — z tego pułkowni-ka?

— Owszem, to dobry żart, ale wyścigówka jeszcze lepsza.

— Myślałem, że już panu przeszło — powiedział Morozow, wróciwszy — ale jak tak, to wlaź! Ja bym też tak zrobił. I tak by do tego doszło: czemu nie teraz? I raz trzeba z tym skończyć. Z chwilą gdy przestajemy być dziećmi, zaczynamy się starzeć.

— Nie, zdecydowałem się. Idę gdzie indziej.

Morozow spojrział na niego ze śmiechem. — Do-skonale, w takim razie czekam za pół godziny.

— A jeśli nie?

— No to za godzinę.

W dwie godziny później Rawik siedział w Cloche d'Or, gdzie zresztą było pustawo. Dziwki świergocząc siedziały koło baru, jak papużki na grzędzie. Koło nich kilku sprzedawców kokainy czekało na turystów. Na wyższym piętrze siedziało kilka zakochanych par przy cebulowej zupie. W rogu na sofie szeptały dwie leżbijski, popijając sherry brandy. Jedna z nich miała na sobie ciemny kostium z krawatem i monokl w oku, druga była to otyła rudowłosa osóbką w mocno de-koltowanej wieczorowej toalecie.

— Zgłupiałem — myślał Rawik. — Czemu nie wszedłem do „Szecherazady”? Czyżbym się złąkł? Cze-mu uciekałem? Kocham, czuję, że trzy miesiące nie zdołały wyrwać z serca miłości, przeciwnie, uczyniły ją silniejszą. Nie trzeba się okłamywać. Była to jedyna rzecz, która go podtrzymywała podczas czolgan-ia się wzdłuż granicy, bezkresnego oczekiwania w ukry-tych schronach, podczas długich wrogich, bezgwiez-dnych nocy. Nieobecność wzmocniła miłość bardziej, niż ona sama potrafiłaby to uczynić, a teraz...

d. c. n.



DZIS:
Hermenegilda
JUTRO:
Justyna

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komisariat Miejski M. O. 253-50
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Straż Pożarna 9
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Bojarskiego (Przejazd 18), Cymera (Wólczańska 37), Apteka Społeczna nr 61 (Piotrkowska 225), Niewiarowskiej Zgierskiej 146), Pawlukiewicza (Pomorska 12, Trawkowskiej (Brzezińska 56), Uniesławskiego (Dąbrowska 24-a).

Teatry

TEATR W. P.: — do niedzieli włącznie teatr nieczynny.
PASTORALNY TEATR POWSZECHNY: do niedzieli włącznie teatr nieczynny.
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA: do niedzieli włącznie teatr nieczynny.
TEATR „MELODRAM” (gmach OKZZ): do niedzieli włącznie teatr nieczynny.
TEATR „OSA”: do soboty włącznie teatr nieczynny.
TEATR LUTNIA: — do niedzieli włącznie teatr nieczynny.

FILHARMONIA MIEJSKA: O godzinie 19.15 — Wielkoczwartkowy Koncert Oratoryjny z udziałem Ireny Lewińskiej. Dyryguje Wład. Raczkowski.
CYRK Nr 2 (Plac Niepodległości): Wido-wisko atrakcji krajowych i zagranicznych, oddzielenie o godz. 19.15. Sobota 2 przedst. o 15.15 i 19.15. Niedziela 3 przedst. o godz. 12.00, 15.15 i 19.15.

Kino

W czwartek, piątek i sobotę — nie czynne.

Zebrania i odczyty

DZIS:
— W świetlicy (Armii Czerwonej 77), o godzinie 19 odczyt ob. Wypycha pt. „Sport i jego zadania”.
— W lokalu NOT (Piotrkowska 102), o godz. 19 odczyt: Z. Witkowskiego pt. „Racjonalizacja dostaw bawełny a portów do zakładów” i J. Żuryna pt. „Racjonalne przyjmowanie bawełny przez zakłady”.
— W lokalu (Piotrkowska 87), o go-dzinie 19 zebranie członków sekcji pły-wackiej klubów: LKS i DKS.
— W sali (Wigury 4-6), o godz. 18 konsultacja uczestników kursu samo-kształta. dzielnicy G. Lewej (II grupa) PZPR.
— W lokalu własnym (11 Listopada 30), o godz. 19.30 zebranie członków sek-cji motorowej ZKS „Ognisko”.
— W tym samym dniu o godzinie 19 w lokalu własnym przy ulicy Piotrkow-skiej 272-a, odbędzie się zebranie sekcji pływaków LKS „Włókniarz”.
Pływacy b. klubów LKS, DKS i Włókniarza proszeni są o punktualne przy-bycie.



CZWARTEK, 14 KWIETNIA

11.57 Syg. czasu i Hejnał, 12.04 Wiad. połącz. 12.30 Kona. solistów, 12.45 Aud. dla wsi, 12.55 I. „Walka ze stądysiem rzepakowcem” — pog. 2. „Uprawa wykli-janej na ziarno” — pog. 13.10 Przerwa. 14.30 Z twórczości Haendla. W 190 rocz-nicę zgonu kompozytora. 14.50 Na marg. 16dziesiątej prasy. 15.00 Muz. operowa. 15.20 „Dwa Teatry” Szaniawskiego w Teatrze Powszechnym w Łodzi” — fel. A. Wazyka. 15.30 „Mówimy ze sobą” — aud. dla dzieci. 15.50 Piesni hiszpańskie. 16.00 DZIENNIK. 16.15 „Archipelag ludz-ki odzyskanych” — 23 odc. opow. ma-szarskich dla młodz. 16.35 „Przemiany energii” — pog. 16.54 Sontay na altów-kę w wyk. M. Szaleckiego, przy fort. K. Bacewicz. 17.10 Utwory Fr. Brzeziń-skiego w wyk. J. Smidowicza. 17.30 Po-radnik językowy. 17.45 DZIENNIK. 18.00 Msza h-moll — Jana Sebastiana Bacha. 20.00 DZIENNIK WIECZ. 20.45 Rezerwa dziennika. 21.00 Aud. słowno-mus. poświęcona republikańskiej Hiszpa-nii. 21.35 Muz. poważna. 22.00 Koncert Sekstetu P. R. 22.45 Muz. francuska. 22.58 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Kona. symf. 23.55 Pro-gram na dzień nast. 0.05 Zakoncz. aud. i Hymn.

Świetlice na wsi

Komisja świetlicowa przy łódz-kich oddziałach Monopoli Spirytusowego i Tytoniowego powzięła uchwałę ufundowania domów ludo-wych dla najbardziej potrzebujących wsi woj. łódzkiego. Na ten cel komisja świe-tlicowa PMS przeznaczyła 200 tys. zł., zebranych z imprez artystycz-nych.

4 tys. silosów

Wydział Rolnictwa Urz. Woj. w Łodzi przystąpił do organizowania pokazów budowy silosów w 79 o-środkach oświaty rolniczej woj. łódz-kiego. W każdym z ośrodków wybu-dowane będą 4 typy silosów: beto-nowe, glinobite, wykładane papą i murowane z cegły. Budowa silo-sów na terenie wsi woj. łódzkiego zapoczątkowana będzie pod koniec bm. Ogółem wybudowanych będzie w bież. roku 700 silosów betono-nych oraz ponad 3 tys. silosów in-nych typów.

Chłopi Wielkiej Łodzi przodują w akcji »H«
Trzeba przestawić się na gospodarke hodowlaną i warzywniczą

Na terenach, które po wojnie we-szły w obręb Wielkiej Łodzi znajdu-je się około 4 tysięcy gospodarstw chłopskich. Są to wyłącznie gospodar-stwa małorolne (do 5 ha). Stano-wią one poważny czynnik w życiu gospodarczym miasta i powinno się poświęcać im wiele uwagi.

Chłopi łódzcy są wyrobieni spo-łecznie i zdają sobie sprawę ze zne-czenia, jakie dla miasta posiada ich praca. Panuje też wśród nich zrozu-mienie dla problemów ogólnopań-stwowych. Wskazują na to wyniki kontraktacji bydła na terenie Wiel-kiej Łodzi w ramach ogólnopanstwo-wej akcji hodowlanej.

Województwo łódzkie przoduje w dotychczasowych osiągnięciach akcji „H”, w województwie zaś z kolei przoduje powiat łódzki. Jeżeli po-wiat łódzki potrafi osiągnąć 160 proc. planu kontraktacji bydła, to ma to do zawdzięczenia przeważnie właśnie chłopom z terenów Wielkiej Łodzi.

Początkowo Łódź nie była brana pod uwagę przy nakreślaniu planów akcji hodowlanej. Jednak małorolni chłopi łódzcy i władze miejskie u-znały, że teren Wielkiej Łodzi może i powinien odegrać poważną rolę w przeprowadzaniu tej akcji. Zaplano wano więc, że Wielka Łódź dostar-czy 450 sztuk zakontraktowanego bydła. W początkach marca zakon-traktowano 23 sztuki, a dziś sztuk zakontraktowanych jest tysiąc. Prze-kroczono więc plan o przeszło 100 proc.

Akcja hodowlana na terenie Wiel-kiej Łodzi dałaby jeszcze większe efekty, gdyby chłopi łódzcy zdali so-bie sprawę z konieczności przekształ-cenia swej gospodarki. Należy po-móc im przez uświadomienie jak

wielkie korzyści dla nich i dla gos-podarki krajowej przyniosłoby prze-stawienie ich gospodarki z uprawy zbóż chlebowych na hodowlę i gos-podarkę warzywniczo - ogrodniczą. Ziemia na terenie Wielkiej Łodzi niebardzo nadaje się pod uprawę zbóż. Nie wszyscy jeszcze chłopci zda-ją sobie natomiast sprawę z tego, że hodowla bydła i drobiu oraz uprawa warzyw przyniesie im znacznie więk-sze dochody i znacznie większą wy-

dajność przy mniejszym nakładzie pracy i kosztów.

Koła Gospodyń Wiejskich powin-ny zwrócić uwagę na tę sprawę i szeroko propagować wśród swoich członkiń hodowlę i uprawę warzyw. Również Liga Kobiet przez organi-zowanie pogadanek i odczytów z dziedziny hodowli drobiu, czy też u-prawy warzyw może przynieść z po-mocą gospodyniom wiejskim. (ZS)

Kronika wojewódzka

Piotrków

WYCHOWAWCY KOLONII LETNICH

W ramach akcji przygotowawczej kolonii letnich Inspektorat Szkolny w Piotrkowie stworzył dwa kursy szkoleniowe. Jeden z nich odbywa się w Państwowym Liceum Peda-gogicznym, udział w nim biorą uc-niowie Liceów Ogólnokształcących i Pedagogicznych oraz absolwenci wiejskich szkół powszechnych w lic-zbie około 90 osób. Słuchacze tego kursu po 6 tygodniach otrzymają stanowiska wychowawców na koloni-ach letnich.

W najbliższym czasie rozpocznie się drugi kurs dla kierowników ko-lonii.

WSPÓŁZAWODNICTWO ŚWIE-TLICOWE

W związku z otwarciem w Fabry-ce Sklejek w Piotrkowie świetlicy robotniczej, sekcja kulturalno-oświa-towa wezwała do współzawodnictwa świetlicowego Zakłady Drzewne na Bugaju.

Zduńska Wola

Przybyło aż... 5 osób

(Zo) Odbyło się w sali obrad MRN w Zduńskiej Woli zebranie Społecznej Rady do Walki z Analfabetyz-mem, na które przybyło 5 osób. Jak na ilość tamtejszych organizacji spo-łecznych, jest to liczba zbyt mała. Czy dziś, kiedy Sejm uchwała u-stawę o zwalczaniu analfabetyzmu, kiedy z prasy i komunikatów ra-dioowych dowiadujemy się, jak wiel-ką wagę Rząd przywiązuje do zwal-czania analfabetyzmu, takie trakto-wanie sprawy nie jest dowodem, że praca społeczna na tutejszym te-renie ma poważne braki.

Akcja oszczędnościowa w Kaliszu

W Państwowych Zakładach Prze-mysłu Włókienniczego, po omówie-niu planu oszczędnościowego wyra-żającego się w sumie 19.301.264 zł., pracownicy powzięli uchwałę wy-konania planu w 100 proc. w roku 1949.

W Kaliskich Zakładach Przem. Odzieżowego plan oszczędnościowy przewidziany na sumę 2 milionów zł. podwyższono do 10 mil. zł.

Pluszownia (Państw. Zakłady Pluszu i Aksamitu nr 6) w toku pro-dukcji w bieżącym roku zaoszczędzi 34 mil. zł.

W F-ce Tiulu, Koronek i Firanek w planie akcji „O” przewiduje się oszczędności na sumę 7.015.000 zł.

F-ka Ultramariny podjęła zobow-iązania oszczędnościowe w wyso-kości 3.224.901 zł.

W Wielkopolskich Zakładach Prze-mysłu Drzewnego (Kalisz) zobowią-zania pracowników w akcji oszczę-dnościowej wyrażają się w sumie — 2.991.050. Pracownicy Przemysłu Drzewnego przystąpili do kontynu-owania podjętych przez nich indy-widualnych zobowiązań.

Na zebraniu pracowników Naro-dowego Banku Polskiego Oddział w Kaliszu — postanowiono rozwinąć współzawodnictwo pracy, zwiększyć jej wydajność oraz zlikwidować go-dziny nadliczbowe. Od 1.1.49 r. do chwili obecnej zaoszczędzono 750 tys. zł.

W Zjednoczeniu Energetycznym (Z.E.O.L.) podokreg. 3 przez dalsze usprawy pracy, oparte na nowych normach, racjonalną gospodarkę materiałową i unikanie strat — za-oszczędzono 1.435.000 zł.

Preliminarz oszczędnościowy mły-nów PZZ w Kaliszu określony jest na sumę 6.500.000 zł.

Fabryka Bakelitów zaoszczędzi 49.550.000 zł. An.

Już w pierwszych dniach ciągn. IV kl. 55 lot. padły
zł 100.000.— nr. 18211, 75597
zł 500.000.— nr. 76559

w najczęściejszej kolekturze:
St. BUJAŁSKIEGO
ŁÓDŹ — PIOTRKOWSKA 161 i RZGOWSKA 113

TABELA WYGRANYCH

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 4867 w Radomiu, 11241 w Warszawie, 53165 w Warszawie, 56548 w Zakopanem, 71422 w Łodzi.	Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 13576 21026 23043 44688 47064 51794 56303 57203 79748.	Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 1113 1753 2566 5407 11134 13568 13632 15057 19767 27337 33179 33673 34488 38144 39042 43099 43695 44553 49861 54494 55092 55504 67430 67613 68640 69727 70390 73103 78680 88673
Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 1474 w Warszawie, 10280 w Kielcach, 37732 w Warszawie, 77859 w Poznaniu.	Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 491 5048 9333 21553 59004 74476 75021 77190 81338 84537 93669 94222.	

Ze świata kobiet

Dziecko nie chce jeść

— Moje dziec-ko nie ma apetytu — skarżyła się kiedyś pewna matka — nie chce nigdy jeść obiadu, ani kolacji. Lubi tylko słodycze...
Ponieważ dziec-ko nie chciało „nie” jeść poza słodyczkami, zroz-paczeni rodzice karmili je ciast-kami i czekoladą. I dziecko wciąż nie miało „apetytu”.
Ten brak apetytu u dzieci jest smartwieniem wielu matek. A prze-cież tak łatwo złu zaradzić.
Dziecko najczęściej „nie ma apetytu” z kaprysu. Wie, że mamusia trzęsie się o swoją pociechę i jeśli coś jest mniej smaczne, ugotuje coś lepszego, aby tylko dziecko jad-ło.
Dzieci nie mają wyrobionego sma-ku, nie rodzą się też ze wstrętem do jakichś potraw. Ten wstręt np. do kożuchów z mleka pochodzi z naśladownictwa starszych. Ważne jest więc, aby nie zdradzał się przy dziecku ze swoją niechęcią do poszczególnych potraw.
Jedzenie dla dziecka musi być przyrządzone smacznie. Ponieważ organizm małego człowieka potrzebuje wiele cukru, należy podawać większość dań na słodko (np. kaszkę na mleku z cukrem, kluski z cukrem, słodzone mleko itp.).
Kiedy dziecko zaczyna grymasić i nie chce jeść, nie wolno go „zama-wiać” opowiadaniem bajeczek, a już zupełnie niedopuszczalne jest straszanie:
— Jedz, bo przyjdzie dziad i cię zabierze.
Najlepszą metodą jest zabranie

talerza ze stołu i lakoniczne stwierdzenie:
— Jak będziesz głodny, to mi po-wiedz.

Dziecku imponuje stanowczość i poważne traktowanie go. Takie po-stawienie sprawy przeważnie daje od razu rezultat. Dziecko po upły-wie pół godziny jest istotnie głodne i samo prosi o jedzenie.

Przekarmianie słodyczkami jest bardzo niezdrowe. Należy tego bez-względnie unikać, zwłaszcza w przerwach między posiłkami. Jeśli dziecko lubi słodycze, można mu dać przysmak wyłącznie „na deser”. Nel.

„Sezam” otworzy swe wrota w Piotrkowie

Powstający w Piotrkowie Objaz-dowy Dziecięcy Teatr Lalki „Sezam” w myśl planu zaakceptowa-nego przez Min. Kultury i Sztuki będzie obejmował swoim zasięgiem całą Polskę.

Organizatorzy Teatru nie zraża-jąc się trudnościami, potrafili zrealizować swoją koncepcję i dziś już sprawa „ma ręce i nogi”. Sub-sydium zarówno ze strony Mini-sterstwa jak i Okręgowej Komisji Zw. Zawod. jest już przyznane; a co dzień wpływają datki pieniężne od piotrkowskiego świata pracy (do tej pory przeszło 40 tys. złotych)

Na stronę artystyczną czuwa pla-styk Henryk Poulain, nad techni-czną prof. Karsch, nad konstrukcyj-ną p. Nowak. Pierwsza sztuka, która ukaże się w maju na scenie Sali Kilińskiego — to bajka, którą zobaczy chętnie i starsze społeczeń-stwo: „Zaczarowana Muszla” w o-pracowaniu literackim Alicji Kar-

bowskiej i Karscha. W przygoto-waniu (w związku z Rokiem Szopenowskim) jest dramat w inter-pretacji literacko-plastycznej „Życie Szopena”, w obsadzie aktorów zawodowych i amatorów. Dalej baśń fantastyczna „Awantura w mrow-czym kraju” i baśń mitologiczna „Prometeusz”.

Henri Poulain — artysta malarz, Francuz który osiedlił się w czasie okupacji w Piotrkowie pokazuje nam lalki. Są ich cztery rodzaje: kukła zmechanizowana (dzieło p. Karscha), pacynka, jawaika (lalka jawańska) i marionetka. Prócz lalek występować będą w Teatrze, dzięki specjalnie pomyślanej scenie — i żywi aktorzy. Z 53 kandydatów na eliminacji w ZMP wytypowano trzy sily, którym organizatorzy ro-kują dużą przyszłość. Są to Wiesława Srokowska, Irena Góldynek i Wiesław Roksela.

Z ukosa

MAŁY SŁOWNIK

wyrazów używanych

AUTO SLUŻBOWE — samo-chód, którym jeździ się na spa-cery i do kina.

KADZIDŁO — towar, który tylko biedni muszą kupować, bo-gaczom i dygnitarzom dostarcza-ją go za darmo.

KALENDARZ — dzieło, ma-jące największy pokup, bowiem przepowiada przyszłość, odgadu-jąc z niesłychaną trafnością, że po czwartku będzie piątek, po styczniu luty, a po roku przestę-pnym zwyczajny.

KLEPKA — część składowa beczki i głowy. W beczkach klep-ki zazwyczaj bywają w komple-cie, w głowach często jednej bra-kuje.

KONSERWATYSTA — czło-wiek, sprzedający konserwy.

MAŁŻENSTWO — według le-karzy: odwrotna febra, zaczyna się od gorąca, a kończy zimnem; według chemików: powinowac-two wyboru; według matematy-ków: równanie, w którym z dwóch ilości danych wynika trze-cia; według prawników: kon-trakt; według kupców: spekulacja, w której szanse powodzenia i niepowodzenia są równe; według historyków: siedmio. albo też i trzydziestoletnia wojna; według gramatyków: zdanie, w którym rodzaj żeński rządzi męskim; według muzyków: koncert, w któ-rym miłość gra na flecie, dzieci na piszczałkach, sąsiedzi na trą-bie, a mąż na rogu.

NEKROLOG — encyklopedia wszystkich cnót i przysiołów, której nowa stereotypowa edycja wychodzi po każdym pogrzebie.

PRZEDSIĘBIORSTWO AK-CYJNE — sposób pożyczania pieniędzy od ludzi bez zawierania z nimi osobistej znajomości.

RADIO — patrz pod „Gadu-stwo”.

RYNEK — miejsce, gdzie wszystko tanio się sprzedaje a drogo kupuje.

SŁONINA — samica słonia.

SMAROWANIE — czynność niezbędna w jeźdźeniu na kołach i w interesach. Reszta szczeg-ółów patrz pod „Łapówka”.

UDRĘKA — patrz pod „Urzę-dy”.

ULGOWE BILETY DO KINA — patrz pod „Kilometrowe o-gonki”.

URZĘDY — patrz pod „Udrę-ka”.

ZOO — patrz pod „Łódzkie kawiarnie”.

ZYCIORYS Z PORTRETEM — dyplom na nieśmiertelność.

OSTRZA DO GOLENIA „OP-TIMA” — patrz pod „Tępe na-rzędzia”.

Zestawił OUT.

P KAWA SŁODOWA KNEIPPA C z dodatkiem cykorii BOHMA H jest doskonałym posiłkiem

(k 929)

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ELEKTRYCZNYCH Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione Oddział w Łodzi

zatrudni od zaraz:

- 1) INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW
- 2) TECHNIKÓW ELEKTRYCZNYCH
- 3) ELEKTROMONTERÓW
- 4) KRĘSLARZY

Warunki dobre. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, ul. Południowa nr. 28. (k 1039)

UWAGA PRZEWOŹNICY!

Związek Przewoźników Komnych m. Łodzi i woj. Łódzkiego wzywa swych członków do wymiany dotychczasowych legitymacji ponieważ utraciły one swą ważność z dniem 1 stycznia 1949 r. (3925 p) Zarząd

LEKARZE

Dr ŁUKIEWICZ, specjalista skórnych, wenerycznych, 10-12, 8-7, Wólczańska 4. (k 829)
Dr MIRSKI specjalista chorób kobiecych, Piotrkowska 14, telefon nr 257-23. (k 75)
Dr RICHER — specjalista weneryczne, skórne, picikowe (zaburzenia), Południowa 26, druga — siódma wieczorem. (k 35)
Dr med. SIENKO skóro-weneryczne, 13-14, 16-18, Kilińskiego 87, 132. (k 94)

LECZNIKA Spółdzielni Lekarzy Specjalistów, Porady, Zastrzyki, Analizy, Gabinet Kosmetyczny, Piotrkowska 3. (k 41)

Dr ZAURMAN specjalista: skóro-weneryczne 8-10, 5-7, Narutowicza 2, telefon 124-39. (k 33)

Dr HORECKI choroby złośliwe, kizek, wazy, Narutowicza 35, tel. 296-39. (k 174)

Dr PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 11-12, 15-16, Sienkiewicza 72.

Dr EMIL LOZA, specjalista: włośnic, chorób skórnych, Sienkiewicza 34. (k 179)

Dr BALICKA specjalista: skóro-weneryczne, 4-8, Sienkiewicza 52.

Dr GLAZER, specjalista — skóro-weneryczne, 5-8, Andrzejka 28.

GAB. DENTYSTYCZNE

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Inowa. Specjalność: — nowoczesna protezyka zębów, Gdańska 26-a. (k 224)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław. Specjalność: Korony, mostki, porcelanowe — Andrzejka 11. Telefon nr 134-13. (k 182)

LEKARZ dentysta BALICKA, laboratorium sztucznych zębów, Moniuszki 11, II piętro. Telefon nr 131-15.

POSZUKIWANIE PRACY

KIEROWNICZKA sła fachowa pragnie posadę w pensjonacie. Zgłoszenia sub. „KR”. (3851 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA od zaraz pomocnica domowa, referencje. Wólczańska 42-37. (3910 p)

PILEGNIARKA do niemożliwego natychmiast poszukiwana z referencjami. Oferty sub. „Referencje”. (3885 p)

POTRZEBNA kobieta do dzieci. Szerakowskiego 32. (k 978)

Wieczne pióra

SPRZEDAZ-KUNO—Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 46. (k 1502)

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WŁOKIENNICZEGO

Łódź, Plac Zwycięstwa 2,

sprzeda z licytacji

SAMOCÓD OSOBOWY marki Mercedes

Licytacja odbędzie się dnia 28 kwietnia o godz. 10 rano w Garażach CZMPWi, przy ul. Dowborczyków 1, gdzie można oglądać samochód we wtorki i piątki w godz. 10-12.

Nr. Km. 48-59/49

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi X rew. zam. w Łodzi, przy ul. Zamiennoja Nr 4 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 20 kwietnia 1949 r. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: Od godz. 10 przy ul. Roccevalta Nr 9: kasy ogniotrwałej, pieca, burek, stołków, szafki, krzesła, wagi, etażerki, zegara, lamp, worków, kłódki, od godz. 11 przy ul. Ogrodowej 74: gila, włoszczyzny, 18ci bobkowych cykorii i od godz. 11 przy ul. Jęrzego Nr 16: 2 komi i 3 wozów-rolwag, oszacowanych na łączną sumę 604.196 zł. Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji w miejscach sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 23 marca 1949 r.

KOMORNIK.

Sprawa Feliksa Kręzobka i 16 innych p-ko Spółdzielni Handlowej Kupiectwa Polskiego w Łodzi w likwidacji. (k 1031)

MAŁŻENSTWO bezdotkne kulturalnie poszukuje pokoju sublokator silnego wygody. Czynsz według umowy. Oferty „333”. (3915 p)

KUPNO I SPRZEDAZ

PIORA wieczne kupujemy nawet polamane — STALINA 8.

SYPIALNIE, szafy, kredensy, biblioteki, najkorzystniej kupisz — „MEBLOSTYL”, Stalina 89. (k 21)

MEBLE duży wybór — ceny zmniejszone — wyrób własny. Kilińskiego Nr 107. (k 845)

MEBLE — sprzedaż, zamówienia, zamiana — Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145-13. (k 883)

FOTOAPARATY cyfry, sztopery, kompas, mikroskopy, projektor kinowy kupuje J. Pufdak i S-ka Łódź, Piotrkowska 82.

MECHANICZNA wytwórnia mebli — Miszczał, Łódź, Sienkiewicza nr 68, sklep Stalina 22, poleca meble wszelkiego rodzaju. Stoi rozsuwane od 14.000 zł, stołki radiowe od 3.500 zł. (k 278)

BIURALISTKA

potrzebna. Oferty z życiorysem sub. „Wszelchstronna”

TAPCZANY, atomany, kofeinki, fotel, krzesła, roboty solidne, poleca. Przedziecki, Kilińskiego 163.

MASZYNY do pisania (długopisy, klawisz, leżenie i szyba. Naprawy — kupno, sprzedaż. Suprema. Południowa 1. (k 218)

ODZIEŻOWE world antymolowe dostarcza „Rekord”, Łódź, Piotrkowska 46, tel. 212-42.

Zarząd Centralny Technicznej Obsługi Rolnictwa poszukuje pokoju sublokatorskiego dla samotnego. Wiadomość: tel. nr 174-24

RADIOAPARATY — fotoaparaty, kinoaparaty, motorki, każda radiowa lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuje — sprzedaje — zamieniam. Gdańska 17 — Ksieniak, tel. 188-55. (k 230)

BEZKI bieżące omykowane 200 litr. — do sprzedania. Wiadomość tel. 218-57. (k 847)

SPRZEDAM wózek dla inwalidy. Sienkiewicza 31 m. 15 Tocha.

SPRZEDAM motocykl marki BMW 750 z wozkiem R. 75 stan pierwszorzędnym. Armii Ludowej 37-22, tel. 263-76 od godz. 17. (3869 p)

TOKARKE do robót masywowych i asonowych sprzedam. Piotrkowska 56 m. 55. (3918 p)

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Pabianicach podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 85 Dekretu z dnia 23 stycznia 1947 r. Dz. U.R.P. Nr 21, poz. 84 odbędzie się sprzedaż z licytacji zajętych ruchomości i materiałów włókienniczych w pierwszym terminie w dniu 20 kwietnia 1949 r., od godz. 10 rano u niżej wymienionych, a mianowicie:

1) różnych materiałów włók., należących do ob. Wajsmanna Dawida w Pabianicach w składnicy tut. Urzędu, przy ul. Armii Czerwonej 26 oszacowanych na ogólną sumę 302.400 złotych,

2) różnych materiałów, przyrządy i maszyn, należących do ob. Henszlikowicza, Wajsmanna, Grosmana Judy i S-ki w Pabianicach, przy ul. Poprzecznej 19, oszacowanych na ogólną sumę 6.235.350 zł.

3) 16 wozów mech., 1 snowada mech., kaneclarek, 3 trażmaszyn, przyrządy i materiały, należących do Spółd. Pracy Tkackiej „Krosno” w Pabianicach, przy ul. Majdany 13, oszacowanych na ogólną sumę 4.650.000 zł.

4) 2 snowad mech. bez firmy, należących do Spółdzielni Pracy Tkackiej „Dłutowianka” w Dłutowie Nr 14, oszacowanych na ogólną sumę 400.000 zł.

5) różnych materiałów włók., należących do ob. Mańkowskiego Feliksa w Pabianicach, przy ul. Majdany 8, oszacowanych na ogólną sumę 295.000 złotych.

Zajęte przedmioty i przeznaczony do sprzedaży z licytacji można oglądać w dniu i na miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego:

Mieczysław Michałkiewicz

(k 980)

FOTOAUTOMAT — NARUTOWICZA 8 wykonuje najtaniej przepi-sowe zdjęcia legitymacyjne.

ZGUBIONO kartę RKU-Łódź-miasto, Piotrek Wojciech, Próchnika Nr 23. (k 936)

RADIOAPARATY naprawiamy tenio, fachowo (dwudziestoletnia praktyka) Kilińskiego 10. (k 840)

ZGUBIONO dowód osobisty (Kartę) 2 leg. tramwajowe, leg. Zw. Zaw. Małeczka Janina. (3661 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Radom nazwisko Pietrzak Władysław, ur. 7.1.1919 r. (3682 p)

ZGINAŁ pies wilk. — lewe ucho zakamane. Odprowadzić za nagrodą 3000 zł, Traugutta 21.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź, Nazwisko Gos Kazimierz, ur. 23.11.1920 r. (3929 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź, Nazwisko Wacław, Tarnki 18. (130/II)

ZNISZCZONO kartę RKU nazwisko Kubicki Karol, ur. 24.10.1919 r.

ZAGUBIONO na trasie Główno — Łowicz tezkę z książki handlowej Nr 1 na rok 1948/49. Zwrot za wynagrodzeniem. Królikowski Stanisław, Główno, Moczydła 10. (131/II)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź nazwisko Józef Turcki, ur. 23.2.1925 r. (3930 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź nazwisko Jan Sikorski, ur. 25. 5. 1921. (3932 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Końskie na nazwisko Nowak Bronisław, syn Stanisława, ur. 25. 5. 1925 r., zam. Julianów, gm. Zagajewski, pow. Opoczno. (3933 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Siedmiogóra. Nazwisko Ostrowski Wacław, ur. 12.11.1922 r.

SKRADZIONO kartę RKU-Łódź, legitymację Ubezpieczalni Społecznej oraz palcówkę. Nazwisko Buczkowski Henryk Sierakowskie go 30, ur. 29.1.1929 r. (3918 p)

SKRADZIONO bloczek kasowy Seria F 48 648881 — 648890 F-ma A. Tomczaka, Wojska Polskiego Nr 82. (3919 p)

ZAGINĘŁA legitymacja służbowa wydana przez PZPB Nr 5 na nazwisko Wander Helena. (3819 p)

WSPÓLNICZKĘ z gotówką do przedsiębiorstwa pragnie może być przyjezdna. Oferty do „Dziennika Łódzkiego” pod „Budowlane”. (3924 p)

ZAGUBIONO 2 karty komercyjna Nr 118-119 na nazwisko Leśniak Julia Koptertowska Sabina.

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RKU Łódź miasto, Stalnicki Jerzy. (k 922)

ZGUBIONO legitymację szkolną. Nazwisko Jadwiga Redusz, Łódź, Wigury 23. (3924 p)

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź nazwisko Kołodziejki Zenon, ur. 17.5.1920 r. (3917 p)

Wydawca:

Spółd. Ośw. - Wyd. „Oczytelnik” Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 86, tel. 208.85 i 209.02.

Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

Don Pedro zna drogę

(45)



Idący za Almagrem żołnierz uniósł w górę latarnię, a grubas odzwał się drwiąco: — Przyszedłem obejrzyć czerwonoskórych śmiełków, którzy porwali się na rycerzy hiszpańskich.

Usłowałem ukryć twarz, znając bystry wzrok Almagro. Ale na nic mi się to zdało. Lotr przyjrzał się uważnie, a potem wykarzył twarz w okropnym uśmiechu. — Na nic maskarada — rzekł — poznaję cię, don Pedro.

— Myśleliście, że mnie oszukacie — śmiał się sztycherzo — Henriquez nawet zgolił brodę. Ale nic z tego! Za chwilę zginięcie w najstraszliwszych męczarniach za to, że podburzacie dzikusów przeciw białym ludziom.

Straż wyprowadziła nas na światło dzienne. Z daleka ujrzałem wysokie podium, obite czerwonym sukrem. Mimo woli zadrżałem. Tam czekała nas bezlitosna, okrutna śmierć...